

Internetowe mapy bezpieczeństwa, czyli... serwisy pokazujące miejsca

# CRIMINALTA

Wiosną ruszyła internetowa mapa crimi.pl informująca o rodzaju, miejscu i czasie popełnienia przestępstw na terenie województwa śląskiego. Pomysł i technologię dostarczyła spółka SmartEnough z Tych. Kilka miesięcy zajęło jej przekonanie policji do wspólnego przedsięwzięcia, w końcu się jednak powiodło.

JERZY PRZYWARA

Projektem crimi.pl zainteresowano także wojewodę śląskiego, który objął nad nim patronat. Udało się nawet rozwiązać kwestię udostępniania danych, policja nie może ich bowiem przekazywać firmie komercyjnej. Sprawę załatwiło zaangażowanie w przedsięwzięcie Katedry Kryminalistyki Wydziału Prawa Uniwersytetu Śląskiego, która jest odpowiedzialna za merytoryczną stronę serwisu i bezpieczeństwo danych. W tym celu podpisano odpowiednie porozumienie pomiędzy Komendą Wojewódzką i Uniwersytetem Śląskim. Raz lub dwa razy w tygodniu dane rejestrowane przez policję w Elektronicznej Książce Służby Dyżurnego (EKSD) przesyłane są na uczelniany serwer i powiększają bazę. Serwis i jego obsługę finansuje SmartEnough. Stronę www.crimi.pl uruchomiono 6 kwietnia przy udziale wicepremiera Grzegorza Schetyny, odpowiedzialnego m.in. za pracę policji.

## • JAKIE DANE

Lokalizacja zdarzeń pokazana jest w crimi.pl z dokładnością do kilkudziesięciu metrów (to ograniczenie narzucone przez policję). Publikowane informacje nie zawierają danych osobowych ani opisu zdarzenia w stylu: kradzież roweru panu X czy pobicie pana Y. Zastosowano najprostsze rozwiązanie, „ubierając” w kolorowe sygnatury informacje z policyjnego systemu zgłoszeniowego.

W serwisie mamy więc kategorie: człowiek (pobicia, rozboje, bójki), mienie (kra-

dzież, włamania), narkotyki (przestępstwa narkotykowe), policja (interwencja policji), zabójstwa. W zielonych dymkach (mienię) możemy odczytać, że np. 22 lipca o godzinie 18.51 w Tarnowskich Górach przy ul. Zagórskiej miała miejsce kradzież podlegająca art. 119 kodeksu wykroczeń (wartość przywłaszczonych rzeczy nie przekraczała 250 zł), a w Piekarach Śląskich na ul. Piotra Skargi tego samego dnia o 11.10 zgłoszono włamanie. Dużym plusem mapy są zawarte na niej dane kontaktowe do dzielnicowego z rejonu zdarzenia oraz numer jednostki policji, która interweniowała.

Do końca sierpnia w bazie zarejestrowano ponad 110 tys. różnego rodzaju zdarzeń. Można je wyszukiwać według daty (poczynając od 1 stycznia 2008 r.), typu zdarzenia (omówione wyżej), miejscowości albo interesującej nas pory dnia. Zaskoczeniem może być zastosowanie jako platformy referencyjnej mapy z Google Earth. Jak tłumaczy Tomasz Powierża ze SmartEnough, mapa z Google jest bezpłatna, a firmie trudno inwestować własne środki w projekt, który nie wiadomo, jak się dalej potoczy. Rozwiązanie takie ma jednak i minusy – aplikacja Google nie jest przystosowana do pobierania i wyświetlenia na ekranie w rozsądnym czasie ponad 100 tysięcy punktów obrazujących zarejestrowane do tej pory zdarzenia (a tych będzie przecież przybywało). Dlatego liczbę jednocześnie wyświetlanych miejsc ograniczono do 300.

Na Śląsku myślą już jednak o zmianach i zastąpieniu Google Earth lepszym narzędziem, a nawet o stworzeniu bazy ogólnopolskiej, bo wtedy warto by zain-

westować w oprogramowanie. Kłania się też brak standaryzacji. Przy transmitowaniu na serwer danych z EKSD zdarzają się kłopoty z właściwym zlokalizowaniem adresu podawanego według policyjnego słownika. Twórców crimi.pl czeka więc jeszcze sporo pracy.

## • NA PRZYKŁADZIE STRAŻY

Śląski projekt warto obserwować, bo jest to chyba pierwszy przypadek, gdy policyjne dane w takiej skali „wypłynęły” na zewnątrz. Prawie w tym samym czasie, bo w marcu 2008 roku, na stronie internetowej stołecznej Straży Miejskiej uruchomiono Elektroniczną Mapę Sytuacji w Warszawie. Witryna opracowana została na podstawie danych referencyjnych dostarczonych przez Biuro Geodezji i Katastru Urzędu m.st. Warszawy i przy użyciu oprogramowania GIS firmy ESRI.

Na szczegółowy plan miasta z nazwami ulic i numerami budynków dane nanoszone są raz w miesiącu (poprzednie są kasowane). Sygnaturami oznaczono zdarzenia, w których interweniowali strażnicy miejscy i które zostały zarejestrowane w Systemie Wspomagania Dowodzenia Straży Miejskiej. Na mapie znajdziemy: spożywanie alkoholu (domyślnie: w miejscach publicznych), zakłócenie ładu i porządku, kradzieże (także samochodów), niewłaściwe parkowanie i dewastację mienia. Pokazano również lokalizację szkół, noclegowni(!) i fotoradarów. Do sygnatur nie podłączono jednak żadnych informacji (inaczej niż na crimi.pl). Nie dowiemy się więc, czy mapa uwzględniła interwencje policji, związane z reguły z poważniejszymi przypadkami zagroże-

potencjalnie niebezpieczne

# NGO.PL



nia bezpieczeństwa. Brakuje też informacji chociażby o dacie ostatniej aktualizacji bazy. Mapa jest więc tylko ogólną ilustracją działania straży miejskiej i fragmentem większego projektu. W niedalekiej przyszłości powstać ma system, który posłuży do prowadzenia zaawansowanych analiz zmierzających do poprawy bezpieczeństwa w Warszawie. Umożliwi on optymalne wykorzystanie sił i środków, jakimi dysponuje straż, oraz przewidywanie kierunków rozwoju (i rozmiarów) zjawisk o charakterze kryminalnym.

Zdaniem Zbigniewa Leszczyńskiego, komendanta warszawskiej Straży Miejskiej, techniczne możliwości systemu już dziś pozwalają na wyświetlanie warstw tematycznych tworzonych przez funkcjonariuszy. W systemie gromadzonych jest bowiem kilkadziesiąt bardzo szczegółowo opisywanych kategorii zdarzeń, a mapa dostępna w internecie stanowi jedynie ich wycinek. Większy nacisk położono na przedstawienie zdarzeń w postaci wygenerowanej warstwy gęstości aniżeli konkretnych punktów adresowych. Ideą tej mapy nie jest „zastraszenie” obywateli, tylko zwiększenie poczucia bezpieczeństwa poprzez sygnalizowanie, że władze mają świadomość zagrożeń występujących w mieście. Dlatego na stronie WWW znajdują się tylko ogólne informacje o zdarzeniach, które stanowią największy procent interwencji funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Jednak, w odpowiedzi na uwagi mieszkańców dotyczące zbyt wąskiej treści publikowanych informacji, straż powołała specjalny zespół mający na celu określenie tych kategorii zdarzeń, które w przyszłości pojawiłyby się na ogólnodostępnej stronie.

Głównym motywem budowania przez stołeczną straż Elektronicznej Mapy Sytuacji jest zachęcenie innych instytucji do uczestnictwa w tworzeniu „operacyjnego” obrazu miasta, który przyczyniłby się do zwiększenia bezpieczeństwa na ulicach. Dzięki skoordynowanej pracy Straży Miejskiej, Straży Pożarnej, Biura Geodezji i Katastru, Zarządu Dróg Miejskich, Komendy Stołecznej Policji czy Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania



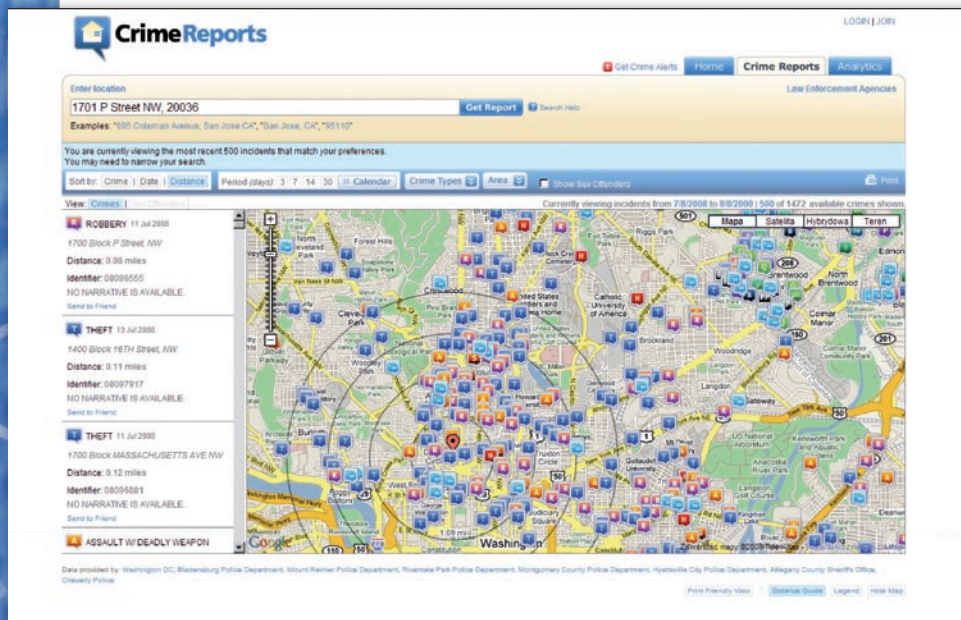
Kryzysowego tworzony system ma realne szanse uzyskać miano jednego z najnowocześniejszych na świecie. Tyle szef stołecznej straży.

Dodajmy, że Elektroniczną Mapę Sytuacji doceniono nawet w dalekim Redlands (siedziba firmy ESRI), bowiem podczas zakończonej niedawno konferencji użytkowników oprogramowania ESRI uzyskała ona specjalne wyróżnienie za najbardziej oryginalny i nowoczesny projekt.

### • PAPIER I NIC WIĘCEJ

Międzynarodowe uznanie cieszy, ale ogólnie doświadczenia z tworzeniem map bezpieczeństwa (a raczej miejsc potencjalnie niebezpiecznych) są bardzo różne. Pięć lat temu w 53-stronicowym raporcie opracowanym przez Biuro Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy napisano, że stanowi on pierwszy etap programu pod nazwą Warszawska Mapa Bezpieczeństwa. Do dzisiaj na stronie internetowej urzędu miasta wisi komunikat o treści: Szczegó-

łowa Warszawska Mapa Bezpieczeństwa jest w opracowaniu. Oznacza to, że po pięciu latach program jeszcze się nie zakończył, bo mapa (szczegółowa!) powinna przecież wieńczyć rozpoczęte wtedy dzieło. Jedynymi mapkami, które ukazały się kilka lat temu, były schematyczne plany dzielnic z rejonami najbardziej zagrożonymi przestępczością, wydrukowane w stołecznym wydaniu „Gazety Wyborczej”. Faktem jest, że program nastawiony był na organizowanie spotkań z mieszkańcami i ankietyzację (które podobno przyczyniły się do lepszego zaplanowania działań policji i straży). Nie powinno to jednak przesłaniać indolencji urzędników, którzy nie potrafili do tej pory stworzyć profesjonalnego internetowego serwisu zdarzeń rejestrowanych przez policję i straż. Być może pogadanki odnoszą jakiś skutek w przypadku ludzi starszych. Trzeba jednak pamiętać, że podstawowym źródłem informacji dla młodego pokolenia jest dzisiaj internet (grupa wiekowa 15-34 lat stanowi 1/3 ludności miasta).



### • LOKALNIE, CZYLI ODDZIELNIE

Innym pomysłem stołecznych urzędników, którego sukces odrzuciono w grudniu 2006 r., była Żoliborska Mapa Bezpieczeństwa wydrukowana w 25-tysięcznym nakładzie w ramach programu pod hasłem „Powiadom. Reaguj. Nie toleruj”. Uruchomiono wtedy nawet amatorską aplikację internetową pokazującą miejsca szczególnie niebezpieczne na Żoliborzu. Ten koszmarek na szczęście od dawna jest nieczynny. Na stronie internetowej dzielnicy umieszczono natomiast „Poradnik” dla potencjalnych ofiar napadów. Napisano w nim m.in.: „wracając wieczorem, unikaj niebezpiecznych, źle oświetlonych skrótów, bocznych uliczek, miejsc znanych Ci jako niebezpieczne”. Skąd obywatel ma wiedzieć, które to są miejsca, już nie napisano. Gdyby pogrzebać głębiej, znalazłoby się pewnie jeszcze więcej takich zaniechanych projektów i świadectw słomianego zapału urzędników.

Od zarządzających 1,7-milionowym miastem z budżetem w wysokości ponad 11 mld złotych obywatele oczekiwaliby sprawnego działania i czegoś więcej niż Mapa Sytuacji, w której 90% zdarzeń stanowi złe parkowanie. Nawiasem mówiąc, rejon stadionu Legii, gdzie w porze meczu ligowego strach jest przejść, jawi się na mapie spokojny jak dziedziniec Pałacu Prezydenckiego.

Jednocześnie od dawna jesteśmy świadkami różnych akcji i programów inicjowanych w całym kraju oddolnie lub przez prasę. W czerwcu 2006 roku w Wielkopolsce „Gazeta Wyborcza” przeprowadziła podobną do stołecznej akcję i opublikowała mapy niebezpiecznych miejsc

Poznania i innych miast województwa. W 2007 roku mapę taką zamieściło kieleckie wydanie „Gazety”. Obie akcje organizowano wspólnie z policją. W 2008 roku podobny temat podjęła lokalna prasa m.in. w Nowym Dworze Mazowieckim.

Jak dotąd jednak żadna z tych akcji nie przełożyła się na zbudowanie serwisów, które systematycznie publikowałyby dane ukazujące stan bezpieczeństwa na poziomie krajowym czy nawet lokalnym. Nie da się tego zrobić, bo ciągle tkwimy w papierowo-raportowej rzeczywistości.

### • JAK TO ROBIĄ W CHICAGO

Jako przykład wzorcowego rozwiązania często podaje się stronę internetową [chicagocrime.org](http://chicagocrime.org) istniejącą od 2005 do początku 2008 r., która prezentowała zagrożenie przestępczością w Chicago. W mieście tym znajduje się drugi co do wielkości (po nowojorskim) wydział policji w USA. Witryna była jedną z pierwszych łączących policyjne dane na temat zdarzeń kryminalnych z mapami Google. Informacje z każdego kwartału ulic można było przeszukiwać według różnych kryteriów czy też ściągać za pomocą RSS. Autor pomysłu, były dziennikarz „Washington Post” Adrian Holovaty, w 2005 roku zdobył za [chicagocrime.org](http://chicagocrime.org) nagrodę „New York Timesa” przyznaną dla najbardziej innowacyjnych projektów w dziennikarstwie.

### • EVERYBLOCK

W styczniu tego roku w miejsce [chicagocrime.org](http://chicagocrime.org) Holovaty uruchomił serwis EveryBlock, w którym „przestępczość” stanowi tylko jeden z działów. Portal

prowadzony przez ten sam zespół oferuje o wiele więcej. Filozofią Holovaty’ego stało się wyłowienie z ogromu informacji, które wyrzucają z siebie codziennie administracja, prasa czy użytkownicy internetu, tylko tych, które zainteresują konkretnego odbiorcę mieszkającego w ściśle określonym punkcie Chicago. Informacje filtrowanie są pod względem geograficznym/adresowym, co pozwala obywatelom na dotarcie właśnie do tych, które dotyczą ich dzielnicy lub najbliższego sąsiedztwa. Sam pomysł nowego portalu wykracza zatem daleko poza sprawy bezpieczeństwa i poza teren Chicago. EveryBlock prowadzi bowiem także serwisy dla Nowego Jorku, Filadelfii, Charlotte i San Francisco. Przedsięwzięcie udało się zrealizować, bo potrzebne dane można otrzymać od policji w formie cyfrowej, a projekt tak ukierunkowanego portalu (w dodatku budowanego na bazie otwartego oprogramowania) doceniła w 2007 roku Knight Foundation, która przeznaczyła na ten cel 1,1 mln dolarów.

### • PARĘ SZCZEGÓŁÓW

W portalu EveryBlock znaleźć można zarówno informacje o przyznawanych licencjach na prowadzenie działalności gospodarczej czy sprzedaż alkoholu, anonse o sprzedaży nieruchomości i zawartych transakcjach, jak i informacje o tym, na których ulicach filmowcy będą kręcić jakiś film. Wiadomości podzielono na trzy części: informacje miejskie, wiadomości i blogi oraz fotografie (głównie z popularnego w USA serwisu Flickr). Dane o przestępczości znajdują się w pierwszej kategorii i można je wyszukiwać i analizować według różnych kryteriów. Zdarzenia podzielono na 37 podstawowych kategorii, poczynając od kradzieży, naruszenia nietykalności, podpalenia czy hazardu po uprowadzenie, prostytucję i zabójstwo. Dodatkowo wprowadzono ponad 300 podkategorii (groźba telefoniczna, pornografia, stręczycielstwo itp.). Można je wyszukiwać według dat, typów, dzielnic, kodu pocztowego, rodzaju miejsca (ulica, park, chodnik, parking), a także tworzyć własne filtry. Inne informacje, jak chociażby o wspomnianych licencjach, można wyszukiwać w podobny sposób.

Całość portalu uzupełniają komentarze internautów. Do sygnatur na mapie podpięto szczegółowe informacje, sama mapa nie wyróżnia się jednak niczym nadzwyczajnym. Na stronie nie można znaleźć też tego, co w przypadku takiego serwisu byłoby solą informacji – możliwości ge-

- Szerokość skanowania: 42"
- Rozdzielczość optyczna: 600 dpi
- System ATAC (Automatic Thickness Adjustment Control) (oryginały grube do 15 mm)
- 3 kamery CCD

## JAKOŚĆ W KAŻDYM CALU

- Dokładność skanowania 0,1% +/- 1 pixel
- 48-bitowa głębia koloru, 16-bitowa skala szarości
- USB 2.0 xDTR

- Szerokość skanowania: 44"
- Rozdzielczość optyczna 1200 dpi



### HD 4230

- Szybkość skanowania 400 dpi, 24 bity - 1,0" /s
- 400 dpi, szarości - 12,0" /s



### SD 4430

- Szybkość skanowania 400 dpi, 24 bity - 1,0" /s
- 400 dpi, szarości - 5,0" /s

2 LATA GWARANCJI

19 900  
+VAT

JETimage, WIDEimage, WIDEsystem - dedykowane oprogramowanie do skanowania kopiowania i zarządzania dokumentacją. Dostępne w polskiej wersji językowej.

www.dks.pl

Autoryzowany serwis CONTEX  
7 lat na rynku maszyn wielkoformatowych  
Ponad 150 instalacji Contexa w Polsce

Centrala Gdańsk: Trakt Św. Wojciecha 29, 80-044 Gdańsk; tel. (058) 309 03 07  
Oddział Poznań: ul. Chlebowa 4/8, 61-003 Poznań; tel. (061) 842 58 84  
Oddział Warszawa: ul. Kolejowa 11/13, 00-961 Warszawa; tel. (022) 632 12 09  
Oddział Wrocław: ul. Na Grobli 20-24, 50-421 Wrocław; tel. (071) 341 41 64  
Oddział Katowice: ul. Ks. Bp. Bednorza 2a/6, 40-337 Katowice Szopienice; tel. (032) 730 01 11



## REKLAMA

nerowania statystyk i danych zbiorczych dla większych obszarów miasta. Wynika to jednak z filozofii, która przyświeca autorom EveryBlock. Skupiają się oni na wiadomościach, a nie „statycznych” danych. Dlatego w serwisie można przeczytać news o niedawnej kontroli w restauracji na sąsiedniej ulicy lub o wypadku drogowym za rogiem, ale nie dowiemy się, gdzie znajduje się najbliższa szkoła lub dworzec autobusowy. Informacje nie zawierają również żadnych danych osobowych.

### • INNE SERWISY

Więcej statystyk możemy znaleźć w serwisie CrimeReports prowadzonym przez firmę Public Engines z Salt Lake City i działającym od września 2007 roku. Dane policyjne pokazywane są w nim na mapach Google Earth. Moduł Analytics umożliwia przeglądanie statystyk w formie wykresów i tabel, a na mapie można obejrzeć do 500 zdarzeń jednocześnie. Zarejestrowani użytkownicy za pośrednictwem e-maili otrzymują ostrzeżenia według zdefiniowanych przez siebie parametrów (rodzaj przestępstwa, miejsce itp.). W styczniu w serwisie było 10 miast, teraz jest ich ponad 130. Dla agencji ochrony i innych tego typu służb miesięczny abonament kosztuje 49-199 dolarów, z kolei CrimeReports płaci policji za dane wyjściowe ściągane z jej serwerów. Baza jest aktualizowana codziennie.

Podobnym serwisem jest uruchomiony nieco później SpotCrime z mapami i danymi z ponad 150 miast (także spoza USA), dla których bazą referencyj-

ną jest również Google Earth (pokazuje maks. 300 miejsc jednocześnie). Do tej pory umieszczono w nim ponad milion zdarzeń. Portal należy do ReportSee Inc. z Baltimore. Od innych serwisów odróżnia go dość szczegółowy czasami opis wypadków (np. mężczyzna śmiertelnie ugodzony nożem przez 55-letnią kobietę). SpotCrime bazuje na danych z wydziałów policji (zaczynał od kopiowania danych z CrimeReports), dodatkowo korzysta z informacji prasowych i nadesłanych przez użytkowników. W tej samej technologii działa serwis Ucrime przedstawiający zdarzenia kryminalne na terenach kampusów uniwersyteckich.

### • CPD DLA WSZYSTKICH

By zobaczyć więcej danych zbiorczych, najlepiej odwiedzić stronę wydziału policji w Chicago (Chicago Police Department, CPD), który publikuje nie tylko okresowe raporty w postaci plików PDF, ale także ClearMap – internetową mapę zdarzeń kryminalnych. Podkładem dla niej jest interaktywna mapa prowadzona przez jeden z miejskich wydziałów zajmujący się GIS-em (baza danych Oracle, oprogramowanie ArcGIS). Można na niej wybrać rodzaj przestępstwa według klasyfikacji wprowadzonej dla całej policji przez FBI (taką samą znajdziemy na EveryBlock), określić czas zdarzenia, rejon itp.

Wyszukiwanie ma jednak pewne ograniczenia. Zdarzenia możemy obejrzeć co najwyżej z dwutygodniowego okresu (z ostatnich trzech miesięcy), w promieniu maksymalnie pół mili od zadanego miejsca, a wyświetla się nie więcej niż 100 zdarzeń. Można je wyszukiwać

według komisariatów i rewirów policyjnych, zadanego terenu, ale i... okręgów wyborczych. Pod mapą ukazuje się odpowiadająca sygnaturom lista zdarzeń z wybranego obszaru z dość szczegółowym opisem zgodnym z obowiązującą klasyfikacją, włącznie z informacją, czy dokonano aresztowania.

Dane, które można obejrzeć na podkładzie mapy miasta lub ortofotomapy, aktualizowane są codziennie, ale większość pojawia się z tygodniowym poślizgiem. Statystyki obejmujące całe Chicago (2,9 mln mieszkańców) – z podziałem na dzielnice (77), komisariaty, okręgi oraz na wybrane kategorie przestępstw – wygenerowane za ostatnie 3, 6, 9 lub 12 miesięcy dopełniają obrazu tej ciemniejszej strony miasta.

### • NASZ SERWIS

Nietrudno sobie wyobrazić, jak mógłby wyglądać nasz serwis bezpieczeństwa, w którym znalazłaby się nie tylko mapa gęstości zdarzeń czy informacje, jakie obecnie dostępne są na crimi.pl. Zdarzenia musiałyby być jednak podzielone nie na kilka, lecz kilkadziesiąt kategorii, z możliwością ich filtrowania przez użytkownika. Mapa bez uwidocznionych na niej chociażby kradzieży i włamań do samochodów, włamań do mieszkań, wypadków drogowych czy gwałtów i burd stadionowych nie oddawałaby prawdziwego obrazu miasta, a więc nie spełniałaby swego zadania. Najlepiej, żeby także obywatele mieli możliwość informowania o zdarzeniach lub nawet nanoszenia na mapę pewnych elementów (choć to ostatnie jest dość dyskusyjne).

Informacjami, które powinny być pokazywane w takim serwisie, dysponuje policja. Wystarczy wejść na stronę internetową dowolnej komendy wojewódzkiej, żeby przejrzeć różnego rodzaju statystyki na temat przestępczości. Zestawienia te prowadzone są jednak w dość dowolny sposób. Żeby więc mogły powstawać serwisy bezpieczeństwa, konieczne jest spełnienie kilku warunków.

#### • KOMPUTERY PLUS STANDARDY

Dane rejestrowane przez policję czy inne służby muszą być zapisywane w formie cyfrowej. Bez informatyzacji oraz standaryzacji nie ruszymy z miejsca. Wspomniana na wstępie Elektroniczna Książka Służby Dyżurnego to oddolna inicjatywa kilku policjantów ze Śląska, którzy mieli już dość papierologii i nierychliwości centrali w informatyzacji najprostszych czynności wykonywanych przy przyjmowaniu zgłoszeń w komisariatach. Zamiar powiódł się na tyle, że książka jest już wprowadzona w kilku województwach (śląskie, lubelskie, pomorskie, wkrótce także małopolskie). Ale do zinformalizowania wszystkich jeszcze długa droga.

Współczesna technologia internetowa od ręki umożliwi geokodowanie danych, nanoszenie ich na cyfrowe mapy i wyświetlanie na różnych serwerach. Jeśli jednak w każdym komisariacie nazwy ulic wpisuje się według własnego klucza, to automatyczny proces kodowania poprzedzić musi żmudne ręczne poprawianie danych. Standaryzacja wyeliminowałaby te problemy.

#### • CO PUBLIKOWAĆ?

Do rozwiązania pozostaje też sprawa udostępniania policyjnych danych na zewnątrz. Z jednej strony obecne przepisy tego nie ułatwiają, z drugiej, zrozumiałe jest, że nie wszystko może być upublicznione. I nie chodzi tu o dane osobowe, bo tę sprawę reguluje odpowiednia ustawa. Chodzi o zdarzenia, które z powodów operacyjnych lub społecznych trudno upubliczniać. Czy na takiej mapie powinny być oznaczone miejsca, w których bez problemu można kupić narkotyki, lub ulice, na których oferowane są usługi seksualne? Albo jak zakwalifikować przypadek postrzeżenia przez funkcjonariusza kogoś przypadkowego albo śmierć w policyjnym areście? Wątpliwości jest więcej. Czy władze miast, zwłaszcza tych nastawionych na turystów, byłyby zadowolone z tego, że publikuje się mapę pokazu-

jącą np. kradzieże kieszonkowe na krakowskim Rynku Głównym czy na Starym Mieście we Wrocławiu, Gdańsku lub Warszawie? Można się spodziewać, że właśnie z powodu krótkowzrocznej polityki urzędnicy nie są entuzjastami takich pomysłów. Dlatego szansę powodzenia mają inicjatywy prywatnych firm lub stowarzyszeń (jak to się dzieje na Zachodzie), które nie mając tych zahamowań, postanowiły zająć się tematyką bezpieczeństwa na ulicach.

#### • PIENIĘDZY NIE BRAKUJE

Kluczem do powstania tego typu map jest – jak podkreślają wszyscy – informatyzacja. Na program modernizacji policji, straży pożarnej, straży granicznej i BOR, w latach 2007-2009 przeznaczono ponad 6,3 mld zł (pół miliarda zarezerwowano na sprzęt i oprogramowanie samej policji). Od marca 2007 r. obowiązuje nawet stosowna ustawa w tej sprawie. Obserwując jednak przetargi, jakie w ostatnich miesiącach ogłoszono na budowę System Wspomagania Obsługi Policji, System Wspomagania Dowodzenia czy zakup kilku tysięcy mobilnych terminali dla funkcjonariuszy (z GPS, mapami i łącznością), można dojść do wniosku, że samej policji na nich nie zależy. Wszystkie unieważniono z powodu błędów w specyfikacji przetargowej. Na wydanie przeznaczonych na ich realizację blisko 130 mln zł zostało już tylko kilkanaście miesięcy.

Potrzebne jest także współdziałanie różnych służb i dobra wola władz miasta. Jak twierdzi komendant stołecznej Straży Miejskiej, tylko wypracowanie wspólnego stanowiska wszystkich służb miejskich umożliwi powstanie produktu, który byłby narzędziem statystycznym

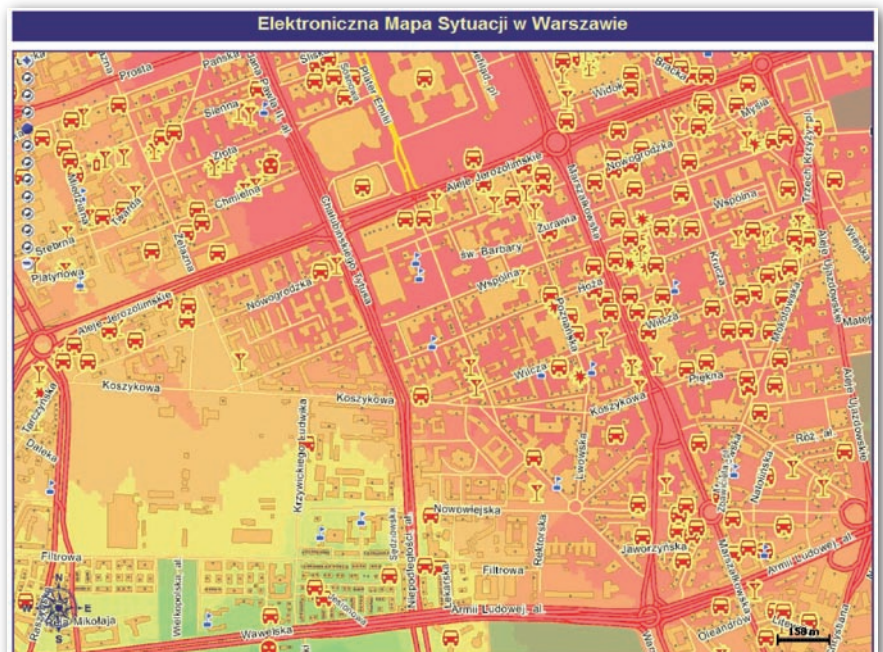
i analitycznym dla służb oraz informacyjnym dla obywateli. Podobne w duchu opinie usłyszeć można od policjantów oraz przedstawicieli biznesu.

#### • MAPY PILNIE POTRZEBNE

Z badań, które przeprowadzono na 17-tysięcznej próbie respondentów na temat poczucia bezpieczeństwa obywateli i pracy polskiej policji, wynika, że chociaż ogólny poziom bezpieczeństwa w ostatnich latach się podniósł, to stolica w większości kategorii zagrożeń znajduje się na pierwszym miejscu. Aż 32% badanych odpowiedziało, że obawia się napadów w pobliżu miejsca zamieszkania (23% średnia krajowa), 30% włamań do mieszkań i samochodów oraz tyle samo zaczepiania przez agresywną młodzież (średnia nieco ponad 20%). Mądrze redagowane i promowane mapy bezpieczeństwa mogłyby pomóc w poprawieniu tych statystyk i być elementem tzw. community policing, czyli współpracy lokalnych społeczności z policją (co zapowiadano chociażby w strategii rozwoju Warszawy do roku 2020).











Życie pokazuje jednak, że nawet jak mamy pieniądze, to nie potrafimy ich racjonalnie wykorzystać. Zawile procedury krzyżują ambitne plany, a polityczne rozgrywki marnują wysiłek tych, którzy chcieliby wprowadzić zmiany. I tak jedziemy od jednego projektu do drugiego, od jednej zmiany władzy do następnej, niczego nie kończąc, często zaś deprecjonując osiągnięcia poprzedników. Zresztą znamy to najlepiej z geodezyjnego podwórka. IPE, Geoportal czy wektoryzacja map katastralnych to przykłady takich projektów.

JERZY PRZYWARA





**co dziś grają na mieście?**  
**sprawdź w telefonie!**

 kina i repertuary  bankomaty  restauracje  puby  kluby i dyskoteki  
 hotele  atrakcje turystyczne  apteki  stacje benzynowe  fotoradary  
oraz wyszukiwarka adresów z numeracją budynków w całej Polsce i wiele innych...

wejdź z telefonu na [www.targeo.mobi](http://www.targeo.mobi)

**Targeo<sup>®</sup>.mobi**  
Twój mobilny przewodnik